Cena numeru 12 gros zy.

Nr. 135. Wtorek 17 czerwca 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2,50.

Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. ═ Będzin, Małachowskiego 7. ═ Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. ═ Katowice, Szopena 4

WYTYCZNE POLITYKI POLSKIEJ.

Sosnowiec, 17 czerwca.

Mieliśmy i mamy w niepodległej Polsce różne bolączki, wynikające z naszej i nie naszej winy, nie doceniamy jednak należycie tej ujemnej strony w naszem życiu politycznem, którą jest bezwątpienia niejednolita linja naszej polityki zewnętrznej i wewnętrznej.

Część tylko działających obecnie stronnictw politycznych wypowiedziała się otwarcie i bez ogródek w najważniejszych zagadnieniach życia polskiego, formując odpowiednie punkty w swoich programach; ogół partji i organizacji zbywa milczeniem problematy podstawowe i załatwia je z dnia na dzień, zależnie od takiej czy innej konjunktury.

Bywa często, iż drobny stosunkowo wypadek wpływa na zasadniczą zmianę stosunku stronnictwa do poszczególnych zagadnień społeczno-politycznych, przez co uwypukla się brak stałej i wyraźnej linji polityki polskiej, polityki państwowej, nie hołdującej żadnym poglądom klasowym czy kastowym.

Ten brak stałych wytycznych naszej myśli politycznej w kwestjach dnia dzisiejszego i bliższej czy dalszej przyszłości przyczynił się niejednokrotnie do naszych niepowodzeń na terenie polityki międzynarodowej, wywołując również często powikłania i chaos w życiu wewnętrznem Rzeczypospolitej.

Weźmy naprz. dziedzinę naszej polityki zagranicznej.

Czy jest jedno chociażby stronnictwo, któreby ujęło wyraźnie pogląd na stosunek Polski do swych bliższych i dalszych sąsiadów, stosunek do poszczególnych mocarstw, do dzisiejszej i przyszłej Rosji.

Nie ulega dziś najmniejszej wątpliwości, iż instynkt naszego narodu trafnie ocenił sytuację podczas wojny światowej i nie poszedł na lep obiecanek tych, którzy wyszli rozgromieni i nieprędko dojdą do zdrowia i siły, niema wątpliwości, iż dzisiaj ogół nasz zdaje sobie instynktownie sprawę z naszych zagadnień na terenie światowym, jednakże instynkt nie wystarcza, musi on się przekształcić w potężną wolę, skrystalizowaną w mężach stanu i organizacjach politycznych.

Jeśli zastanowimy się dokładnie nad zagadnieniem, niedość wyświetlonem w naszej prasie, dlaczego czechom naprz. udaje się przeprowadzić zawsze prawie swoje wnioski na forum międzynarodowem, to zrozumiemy, iż pierwszą i najważniejszą przyczyną ich powodzeń jest wyraźna linja czeskiej polityki zagranicznej, linja, która nie uległa ważniejszym odchyleniom od wybuchu wojny światowej, a która opierała się na jasnej prawdzie: dążyć do upadku zmurszałej Austrji, budować wolność przez łączność z wrogami naszych wrogów, t. j. ówczesną koalicją.

Że ta wytyczna polityki czeskiej nie zmieniła się po dziś dzień, dowodzi najlepiej okoliczność, iż dwie najsilniejsze indywidualności dzisiejszych Czech, prezydent Masaryk i minister spraw zagranicznych Benesz, pracują dla dobra swej ojczyzny od początków zmartwychwstania państwa — i nie zanosi się zupełnie na zmianę tych bezwątpienia zasłużonych dla Czech mężów przez innych kandydatów.

Nie byłoby rzeczą do pomyślenia, aby naprz. minister Benesz mógł się utrzymać tak długo na swem stanowisku, gdyby nie jednolity front czeskiej polityki zagranicznej u większości organizacji politycznych republiki Czecho-słowackiej.

Ponieważ u nas tej wyraźnej, bezdyskusyjnej linji niema, mieliśmy kilkunastu ministrów spraw zagranicznych — i żeden z nich, nie mając stałego i wyraźnego poparcia większości stronnictw, nie mógł podczas krótkiego zwykle urzędowania zrobić tego, co jego kolega czeski.

To jedno porównanie, a możnaby ich przytoczyć więcej, dosadnie maluje naszą słabość i uplastycznia potrzebę wspólnej państwowej polskiej linji w polityce zagranicznej.

Bez tego fundamentalnego kierunku nie wiele zdziałamy czy to w lidze narodów, czy to na konferencjach międzynarodowych, czy też w codziennym kontakcie z przedstawicielami zagranicy.

Jest już czas najwyższy poddać rewizji stanowisko poszczególnych stronnict, ew. wytworzyć jasny pogląd na zagadnienia polityki zagranicznej, jak również trzeba raz skończyć z błądzeniem po manowcach w polityce wewnętrznej, z temi ciągłemi zmianami zależnemi od tych, czy innych wypadków.

Stronnictwa nasze nie miały czasu wyrobić sobie dotychczas wyraźnego poglądu na życiowe kwestje gospodarcze, na sprawy naszego wywozu i przywozu, taryf celnych, protekcjonizmu i wolnego handlu, na zagadnienie monopolów państwowych i ich celowość czy szkodliwość; nie mają nasze partje wyraźnego programu w takich sprawach, jak emigracja i jej powstrzymanie, przejście do udoskonalonych form rolnictwa i ogrodnictwa, aby było rzeczą możliwą zatrzymać maximum polaków na polskiej ziemi i t. d. i t. d.

Nie ulega wątpliwości, iż wszystkie te problemy mogą być w detalach różnie rozpatrywane przez poszczególne stronnictwa, pozostaje jednak fakt niezbity, iż cały szereg kwestji musi być ujęty nie pod kątem widzenia klasy społecznej czy pewnej organizacji gospodarczej, lecz z punktu widzenia całokształtu zadań państwa, jako takiego.

Dla sprecyzowania tych poglądów, polskich i państwowych, muszą się zjednoczyć poszczególne jednostki i organizacje, abyśmy, choć może późno wytworzyli wyraźny front naszej polityki zewnętrznej i wewnętrznej.

Po wyborze prezydenta Francji.

Sosnowiec, 17 czerwca.

Zgromadzenie narodowe w Wersalu wybrało na prezydenta Republiki p. Gastona Doumergue, dotychczasowego przewodniczącego senatu. Mimo więc zaognionej sytuacji i dokonanego podziału w parlamencie na dwa zwalczające się namiętnie obozy, zwyciężyła kandydatura męża stanu umiarkowanego, który stale popierał zagraniczną politykę Poincare'go, a szczególnie plan okupacji Zagłębia Ruhry, przez co naraził się skrajnym przedstawicielom własnego stronnictwa w izbie deputowanych.

Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego w Wersalu wytworzyła się też sytuacja paradoksalna. Zwycięski kartel lewicy przedstawił dwie kandydatury Painleve'go i Doumerguea, popieranego przez lewicę w senacie. Blok narodowy własnej kandydatury nie wysunął, lecz oddał swe głosy na Doumergue'a, zwalczanego przez tak licznych przyjaciół Painleve'go w izbie deputowanych.

Wynik głosowania w Wersalu świadczy najlepiej o słabości lewicy. Dotychczasowe jej sukcesy były wybitnie negatywne: usunięcie gabinetu Poincarego i brutalne obalenie Milleranda. Z chwilą jednak, gdy przyszło do pozytywnego formowania władz państwowych wystąpiły na jaw różnice zdań i zatargi, których wyrazem są wczorajsze wybory.

Słabość lewicy płynie z jej połowicznego zwycięstwa. Sukces swój przy ostatnich wyborach zawdzięczają stronnictwa radykalne jedynie wadliwej i niesprawiedliwej ordynacji wyborczej, której wyniki nie stoją w żadnym stosunku do faktycznie oddanych głosów.

W książce o wyborach Lachapelle oblicza, że rojaliści otrzymali 328.000 głosów, blok narodowy 4,211,000 głosów, lewica 3,394 416 głosów, a komuniści 875,812 głosów. Z obliczeń tych wynika, że stronnictwa narodowe uzyskały największą ilość głosów.

Nad cyframi temi powinni się zastanowić nasi radykałowie, którzy z takim uporem twierdzą, że świat poszedł na lewo. Przytaczając powyższe obliczenia, pragniemy wskazać, że podstawy

zwycięstwa „kartelu" są w rezultacie dość kruche, z czego zdają sobie zresztą doskonale sprawę przedstawiciele lewicy i dlatego z taką bezwzględnością zabrali się do usuwania niedogodnych im mężów stanu, aby zabezpieczyć się przed powrotem do władzy czynników umiarkowanych.

Radykalny rząd Herriota znajdzie się też w izbie w sytuacji, którą nie można nazwać łatwą. Gabinet jego składać się będzie wyłącznie z członków stronnictwa radykalnego, gdyż socjaliści udziału w rządzie nie wezmą. Z tego powodu Herriot będzie mógł liczyć, że na 584 członków izby udzieli mu bezwzględnego poparcia 140 członków własnego stronnictwa, 40 republikanów-socjalistycznych Brianda oraz lewica radykalna, utworzona po wyborach przez Loucheur'a, z 20 członków lewego skrzydła bloku narodowego. Natomiast 104 socjalistów udzieli mu tylko poparcia warunkowego. Z powyższych cyfr widać, że rząd radykalny uzależniony będzie od głosów socjalistów.

Dziś pomiędzy stronnictwami kartelu w izbie panuje zgoda i harmonja. Lecz co przyniesie przyszłość, tego nikt nie wie. A przyszłość będzie bardzo trudna i wymagać będzie od rządu francuskiego czujności, przezorności i energji.

Na czoło zagadnień francuskich wysuwa się znowu sprawa odszkodowań wraz z raportem rzeczoznawców oraz związana z nią sprawa finansów francuskich. Herriot zapowiada, że zniesie pełnomocnictwa rządu, przywróci monopol zapałek, zniesie niektóre podatki, a budżet starać się będzie zrównoważyć podatkiem dochodowym. Sprawa uregulowania finansów francuskich jest więc nadal otwarta i zależeć będzie zresztą od tego, czy niemcy zaczną spłacać wreszcie swoje długi. Przyszłość dopiero pokaże, czy Herriot mógł liczyć na bezwzględne poparcie przez socjalistów jego planów finansowych i gospodarczych. Socjaliści bowiem znajdą się w izbie w wyjątkowo dogodnej sytuacji: nie będą potrzebowali brać za rząd oficjalnie odpowiedzialności, lecz będą dość silni, aby wywierać na niego nacisk i zmuszać go do ustępstw.

Rząd Herriot'a mógłby w takiej sytuacji szukać poparcia w obozie umiarkowanym. Nie sprzeciwiałoby się to tradycjom parlamentarnym, gdyż stosunki partyjne w izbach francuskich układały się zwykle bardzo płynnie i bez wyraźnej linji demarkacyjnej pomiędzy lewicą, centrum i prawicą. Lecz w obecnej izbie wytworzyła się odmienna sytuacja.

Bezwzględne postępowanie „kartelu" wywołało reakcję w obozie narodowym. Odezwały się głosy, że należy prowadzić opozycję konsekwetną i systematyczną. To też, gdy lewica wysunęła na przewodniczącego izby kandydaturę Painlevego, prawica zareagowała na to wysunięciem kandydatury Maginota, człowieka o niesłychanej energji, który z taką konsekwencją przeprowadził wraz z marszałkiem Fochem okupację Zagłębia Ruhry. Przy pierwszem tem starciu lewica uzyskała tylko 87 głosów większości, co jak na stosunki francuskie jest bardzo mało. Walka Milleranda ostatecznie pogłębiła przepaść pomiędzy obu obozami.

To też nie wiadomo, czy w tych warunkach Herriot zdołałby odzyskać zaufanie w kołach umiarkowanych. Jako objaw nastrojów w sferach parlamentarnych we Francji należy przytoczyć za prasą francuską opinję, wyrażaną w pewnych paryskich kołach politycznych, że rząd Herriota nie będzie mógł trwać długo, gdyż cicha spółka z socjalistami nie wytrzyma próby życia, a wówczas musiałby przyjść do władzy gabinet „koncentracji ugrupowań umiarkowanych" z dzisiejszej prawicy i lewicy.

Nie wiemy, czy, o ile i kiedy spełnią się te przepowiednie. Przytaczamy je tylko, jako dowód, że w Paryżu nie wierzą, aby rząd Herriota mógł prowadzić skrajną politykę, różniącą się zasadniczo od polityki Poincarego.

Zwycięstwo lewicy francuskiej było połowiczne, a to się prędzej czy później odbije na jej postępowaniu. Wybór Doumerguea jest pierwszym tego objawem.

Francja przeżyła w ciągu ostatniego miesiąca okres wielkiego wstrząsu i poważnego przesilenia, obfitującego w momenty wręcz dramatyczne. L e c z ci wszyscy, którzy ją znają n i e wątpili, że przetrzyma ona pomyślnie ostatni kryzys i nadal strzec będzie stanowiska, które wyznaczyła jej historja, a szczególnie ostatnia wojna i traktat wersalski.

Wieści ważne.

— Ponieważ żaden z klubów nie chciał objąć na sejmowej komisji skarbowej referatu rządowego projektu ustawy o tak zw. pełnomocnictwach, p. marszałek sejmu, zgodnie z regulaminem, wyznaczył na referenta pos. Chacińskiego, przewodniczącego klubu ch. d.

— Rząd wniósł do sejmu projekt poprawek, opracowanych przez ministerjum reform rolnych i uchwalonych przez radę ministrów do projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie.

— Minister przemysłu i handlu wrócił go 4-dniowej podróży po województwach wschodnich i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

— Wszechrosyjska narada cerkiewna wypowiedziała się przeciwko wszelkiej ugodzie z Tichonem, którego uważa za zatwardziałego winowajcę zamętu cerkiewnego, awanturnika i reakcjonistę, nie należącego do cerkwi prawosławnej, a będącego głową sekty Tichonowskiej.

— Jak donoszą pisma żydowskie, frakcja parlamentarna Deutsch Völkische Freiheitspartei (hitlerowcy) postanowiła wnieść do parlamentu projekt ustawy, zwrócony przeciw żydom.

Według informacji tych pism projekt powyższej ustawy zawierać ma kilkadziesiąt paragrafów.

— Ulewne deszcze w wielu częściach Węgier, a zwłaszcza w Węgrzech zachodnich, spowodowały ogromne szkody materjalne, przyczem nie obyło się bez wypadków. Komunikacja telefoniczna z krajami zachodniej Europy uległa prawie całkowitemu zawieszeniu, telegraficzna zaś doznaje bardzo poważnych przeszkód.

— Wedle doniesień z Meksyku doszło tam do ostrego zatargu między prezydentem Obregonem, a posłem angielskim Cunninglem. Dokładny stan rzeczy, który doprowadził do tego zatargu, nie jest dotychczas znany. Narazie wiadomo, że prezydent Obregon zakazał posłowi angielskiemu opuszczania budynku poselstwa, który jest obstawiony policją, tak, że poseł angielski jest właściwie uwięziony. Korpus dyplomatyczny w Meksyku zastanawiał się nad tą sprawą przez dwie godziny i postanowił zwrócić się do prezydenta Obregona z prośbą, aby posłowi angielskiemu pozwolił na wyjazd z Meksyku.

— Podczas rokowań międzypartyjnych okazało się, że utworzenie nowego gabinetu z Galwanauskasem na czele jest niemożliwe, gdyż blok rządowy nie chciał odstąpić od stanowiska w sprawie budowy kolei. Wczoraj wieczór prezydent republiki powierzył misję utworzenia gabinetu dotychczasowemu ministrowi sprawiedliwości Thumenasowi.

Skład rządu p. Herriota.

Paryż, 16 czerwca.

Skład rządu p. Herriota jest następujący: prezydent ministrów i sprawy zagraniczne Herriot, — sprawiedliwość, senator Rene Renoult, — sprawy wewnętrzne senator Chautemps, — minister wojny jen. Nollet, — finanse senator Clementel, — roboty publiczne senator Peytral, — marynarka deputowany Dumesnil, — oświata deputowany Borrel, — praca deputowany Justin Godart, — kolonje deputowany Daladier, — rolnictwo deputowany Queuille,—obszary wyzwolone Lederlin, — handel deputowany Raynaldy, — podsekretarjat stanu marynarki handlowej deputowany de Moro-Giaferri.

Wszyscy członkowie rządu p. Herriota należą do grupy radykalno-socjalistycznej z wyjątkiem pp. Borel i de Moro-Giafferri, którzy są republicains socialistes i należą dd grupy p. Painlevego, oraz p. Raynaldy, który jest z grupy gauche radicale.

P. Dumesnil, Godart i Raynaldy byli wybrani wiceprzewodniczącymi nowej Izby, po jej zebraniu się.

List z Zakopanego.

(Koresp. wł. „Iskry")

Zakopane, 14 czerwca.

Pusto jeszcze, spokojnie a więc i nudno w Zakopanem. Pogoda, która w ostatnich dniach mają na ogół dopisywała, obecnie się zepsuła, słońca mało, a więc o wycieczkach w góry trudno myśleć. Z konieczności zatem nieliczni letnicy szukają wrażeń na Krupówkach, bądź rzadkiemi grupkami rozsiadają się u Karpowicza, Dzikiewicza, lub Trzaski.

A jednak Zakopane przygotowuje się i liczy na duży napływ gości, którym tego roku przynajmniej pomieszczeń prawdopodobnie nie zabraknie. We wszystkich niemal stronach dużej doliny zakopiańskiej widać mnóstwo nowowybudowanych will większych bądź mniejszych, albo już wykończonych albo na ukończeniu, co chyba zapobiegnie i brakowi mieszkań i ich wskutek tego drożyźnie.

Nad utrzymaniem w granicach przyzwoitości cen zarówno mieszkań jak i artykułów spożywczych czuwa obecnie bacznie „tymczasowa komisja uzdrowiskowa" pod energicznym kierunkiem prezesa adw. dr. Dichla, dzięki czemu koszty utrzymania w Zakopanem nie są dziś wygórowane. Nie podoba się to oczywiście licznemu -niestety—gronu lichwiarzy i spekulantów tutejszych, toczy się też na tle cennikowem dość zacięta walka, skierowana nietylko przeciw prezydjum komisji, ale i przeciw naczelnikowi gminy, posłowi Kozłowskiemu, który bardzo usilnie popiera dążności komisji, słusznie uważając, że tylko wzgląd na taniość umożliwi Zakopanemu konkurencję z letniskami zagranicznemi, zwłaszcza z pobliskiemi czecho-słowackiemi.

Szkoda, że ingerencja i kontrola wspomnianej komisji nie może objąć i działalności tutejszych banków, które przy wymianie obcych walut pobierają zupełnie nieprzyzwoite prowizje. Przed paru dniami ofiarował oddział jednego z większych banków małopolskich pewnemu letnikowi, który chciał wymienić dolary, po 5 złotych za sztukę, uzasadniając ten kurs rzekomemi informacjami z Krakowa o spadku ceny dolara. W innym znowu banku tłómaczono się „ciągłemi wahaniami (?) kursu złotego i koniecznością asekuracji przed stratami z tego powodu!

Pomijając jednak takie drobne nieporozumienia z etyką kupiecką, można stwierdzić, że na razie—bo nie wiadomo, jak się stosunki ułożą w pełnym sezonie—drożyzna w Zakopanem nie jest dotkliwsza, niż w innych większych środowiskach.

Nudno-melancholijne nastroje

Wieczór jubileuszowy dyr. H. Czarneckiego.

Niema takiego genjusza, ani temperamentu talentu, któryby na drodze swego rozwoju był „sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem", aby dzieło, tworzone przez niego, nie domagało się pomocy rąk innych, umiejących uwypuklić wszystkie jego wartości artystyczne i dać mu oprawę godną zarówno twórcy, jak i myśli przewodniej, co niby złota nić przewija się czy to między kartkami poematu, czy między scenami tragedji.

Szczególnie dzieła sceniczne po za autorem wymagają całego szeregu współtwórców, aby móc olśnić widza wspaniałością swych walorów, najczęściej niedostrzegalnych dla oka zwykłego śmiertelnika.

Począwszy od krawca, szyjącego kostjumy aktorom, poprzez dekoratora i niemego statystę aż do artysty, kreującego główne role w wystawianych dramatach, wszyscy oni w mniejszej, lub większej mierze przyczyniają się do stworzenia cudownej wizji artystycznej w czarodziejskiem świetle kinkietów.

A cóż dopiero można powiedzieć o zasługach dla sztuki tych, którzy trzymają w swych dłoniach ster tej nawy, kapryśnie skaczącej po falach, zmieniających się upodobań publiczności. Trudne to zadanie i tem niewdzięczniejsze, że sternik wytwarzając Frenklem, Solskim, czy Brydzińskim, odpowiednie warunki i oprawę dla ich talentów, sam zostaje w cieniu, choć nierzadko więcej wkłada pracy i zapału w rozpoczęte przez siebie dzieło, niż ci, o których zdolnościach zapisuje się szpalty pism i których nagradza się z widowni burzą oklasków.

Dyr. Czarnecki jakby dla podkreślenia tego, że na scenie jest więcej organizatorem, niż aktorem, wybrał sobie w sztuce Nowakowskiego „Tajemniczy Pan" skromną rolę profesora-chirurga, pozwalając reszcie artystów z utalentowanym autorem komedji na czele popisywać się w innych kreacjach, które jeszcze raz w kończącym się sezonie przynoszą zaszczyt naszemu zespołowi artystycznemu.

W wieczór sobotni jubilat nie zapomniał dać publiczności doskonałej próbki swego talentu organizatorskiego. Najwymowniejszym dokumentem tego rodzaju zdolności dyr. Czarneckiego było sprowadzenie z Krakowa p. Zygmunta Nowakowskiego, świetnego odtwórcę „Tajemniczego Pana". Nowakowski w sztuce przez siebie napisanej zaprezentował się widowni w sposób niezwykle sympatyczny, za co obdarzono go brawami narówni z jubilatem.

„Tajemniczy Pan" to pierwsza sztuka Nowakowskiego. Mimo bliskiej znajomości ze sceną, autor komedji ustrzegł się w swej komedji ułatwienia sobie zadania przez użycie niezawodnych, ale zbyt już spospolitowanych środków, fascynujących mniej wybredną publiczność. Rzecz jest pomyślana naskroś oryginalnie, a djalog jest wprost znakomity.

Autorowi w jego grze doskonale sekundowała p. Mrowińska w roli pani domu, której męża kreował p. Opaliński, dając, jak zwykle, świadectwo swego solidnego opracowania powierzonej mu roli. Epizody pp.: Kossakowskiej i Topolskiej zasługują na osobną pochwałę. To samo dotyczy pp.: Thiela, Kubińskiego, Palańskiego, Dytrycha, Billinżanki, Wierzejskiej, Helleńskiej, Tańskiej, Porębskiej, Janeckiego, Balcerzaka i Kisielewskiego.

Żegnając ich, bo sezon się już skończył, nie można im wszystkim nie podziękować za pracę w ciągu sezonu, za bogactwa ich talentów, hojnie rzucane na widownię, często nie umiejącą ocenić należycie poziomu, na który potrafili się wzbić mimo niezawsze odpowiednich warunków pracy artystycznej. Nie żegnam wszystkich, bo nie wątpię, że kierownictwo naszego teatru, oceniając zdolności artystów i sympatję, jaką ich darzył Sosnowiec, pozwoli w końcu sezonu powiedzieć wielu członkom zespołu tylko — dowidzenia!

Wracając do uroczystości jubileuszowej, należy zanotować, że szczytem jej były uroczyste gratulacje po pierwszym akcie „Tajemniczego Pana". Pierwsza złożyła życzenia komisja teatralna przez usta swego przewodniczącego, p. Korzeniewskiego, następnie p. Tański przemawiał do jubilata w imieniu artystów, wręczając mu cenny upominek, a następnie wręczono dyr. Czarneckiemu dar od publiczności w postaci teki z papierami procentowemi. Z kolei p. Tański odczytał przeszło 100 depesz z gratulacjami ze wszystkich stron Polski, między innemi ze związku artystów scen polskich, od nieobecnego prezydenta Michla, posła Knothego, Frenkla, Brydzińskiego, od b. prezydenta Sosnowca, p. Jankowskiego, od prez. m. Piotrkowa, Wallasa, starosty piotrkowskiego, Fijałkowskiego, od dyr. komisji teatru niemieckiego w Bielsku, od tow. przemysłowców, zw. lekarzy, „Lutni", od prezesa sądu okręgowego w Sosnowcu, od Rolanda, od wielu instytucji społecznych i redakcji pism.

Z Warszawy nadesłano w upominku dyr. Czarneckiemu samochód.

Po przedstawieniu przyjaciele i wielbiciele dyr. Czarneckiego podejmowali jubilata wraz z jego rodziną ucztą w sali „Trocadero".

C-rk.

rozprasza obecnie — ale tylko w niedziele i święta — teatr sezonowy pod artystycznym kierunkiem Dantego Baranowskiego. Do stałej, nielicznej zresztą grupki artystów, ludzi przeważnie młodych wiekiem i doświadczeniem scenicznem, przyłączył się ostatnio w charakterze „występującego gościnnie" Janusz Nowacki art. teatrów warszawskich, a poprzednio krakowskiego i poznańskiego. — Przedstawienia odbywają się w sali „Morskiego Oka". Na repertuar ostatnich tygodni złożyły się: „Złodziej i jego mecenas" Molnara, „Radcy pana radcy" Bałuckiego, „Zabusia" Zapolskiej, Hennequina i Vebera „Chrześniak wojenny" oraz „Śluby panieńskie" Fredry. — Warunki pracy tego teatrzyku są chwilowo dość trudne. Kilka przedstawień w miesiącu nie może oczywiście pokryć całomiesięcznego budżetu, dyr. Baranowski jednak, znany dość szeroko ze swego entuzjazmu dla teatru, jest pełen dobrych myśli, wierząc, że sezon pozwoli mu się odbić.

Po za tem jest oczywiście kino, dające seanse także tylko parę razy w tygodniu. Dla miłośników muzyki natomiast niema nic. Nawet orkiestry, mniej lub więcej umilające poobiednią kawę w tutejszych cukierniach i restauracjach, jeszcze nie przybyły. — To też cicho, pusto i nudno jeszcze w Zakopanem — powtarzam na zakończenie pierwsze słowa listu.

Z. K.

Proces o zbrodnię krakowską.

(Od wł. koresp. „Iskry".)

Kraków, 14 czerwca.

Ponieważ projektowany przez przewodniczącego materjał dowodowy nie cały jest wyczerpany i pozostaje wiele świadków do przesłuchania z poprzednich dni, przewodniczący zarządził przesłuchanie świadków zamiejscowych, miejscowym z a ś wyznaczył termin.

Św. Jan Bułka, posterunkowy policji, stwierdził zeznanie poprzednich świadków, następnie opisuje szczegóły aresztowania i rozbrojenia oddziału policji, złożonego z 14 ludzi. Świadek obciąża Zająca, jako głównego sprawcę, który odgrażał się rozbrojeniem i tem, że wystrzela oddział, jeśli się podda. Zeznaje dalej, że Zając dokonał rozbrojenia osobiście, że żołnierzy bito, a z tłumu padały okrzyki „powiesić ich". W domu, przy ul. Garbarskiej 14. gdzie internowano policjantów, widział świadek karabin maszynowy, wymierzony na ul. Dunajewskiego, obok którego stała obsługa i podawała amunicję. Po zrewidowaniu policjantów, zaprowadzono ich na salę teatralną, skąd wypuszczono ich dopiero następnego dnia, o godz. 7 rano.

Św. Cybulska zeznaje na korzyść Fireckiej, oświadczając, że świadek dowodowy Bronisława Nowak jest usposobiona do niej nienawistnie i że Firecka swego czasu, służąc u niej, zatruła się gazem i odtąd były między niemi nieporozumienia.

Św. Władysław Warchołek, odwołuje zeznania swe, podane w czasie śledztwa, tłumacząc się, że 6 listopada był ranny i wskutek choroby, nie wie co mówił na śledztwie. Na pytanie przewodniczącego, czy słyszał, jak mówiono przed zajściami, że będzie rewolucja, świadek odpowiedział przecząco.

Św. Jan Wieliński, referent ministerjum poczt z Warszawy zeznaje, że widział obwinionego Fuchsa w dniu 6 listopada na Plantach, twierdzi jednak, że nie był w jego towarzystwie. Obrońca Fuchsa stawia wniosek sprawdzenia danych śledztwa, lecz trybunał powziął uchwałę odmowną, motywując ją tem, że niema do tego dostatecznych powodów.

Sw. Skokowski, urzędnik pocztowy, zeznaje, że widział się przed południem z Fuchsem, który chciał pożyczyć od niego pieniędzy.

Św. Henryk Riedl, malarz pokojowy, zeznaje pod przysięgą, że widział pod hotelem Krakowskim Firecką jak po pierwszych strzałach i po szarży konnicy uwijała się w ś r ó d tłumu. Św. stwierdza dalej, że Nowakowa, którą uważa za osobę lekkomyślną, odnosiła się do Fireckiej z nienawiścią.

Św. Franciszek Gemza, posterunkowy policji, stwierdza, że pierwszy strzał padł z tłumu i stał się początkiem walki. Rozpoznaje obwinionego Zająca, jako tego, który kierował rozbrojeniem policjantów. Stwierdza również zeznania poprzedników oraz bicie rozbrojonych policjantów i t. d.

Rozprawy odroczono do poniedziałku.

Łódką naokoło świata.

Obecnie jesteśmy świadkami najrozmaitszych rekordów sportowych, jak to: objechania lądów świata samochodem, lub przelecenia naokoło świata na samolotach. Jednak, jeszcze w końcu ub. wieku, marynarz amerykański kapitan Slocum, dokonał iście nadzwyczajnych czynów, gdyż samotnie opłynął łódką naokoło świata.

Kpt. Joshua Slocum pochodzenia angielskiego, syn marynarza, nie posiadał wielkiego wykształcenia. Ojciec jego w latach ostatnich zajmował się rolnictwem, lecz tęsknił za morzem i z chęcią przystał na prośbę syna, by ten mógł się poświęcić zawodowi marynarskiemu. Młody Joshua pierwsze swe kroki, jako marynarz, stawiał na statku rybackim, następnie zaś wstąpił do marynarki handlowej, gdzie przeszedł wszystkie stopnie, aż do kapitana statku włącznie. W swych podróżach zwiedził Chiny, Japonję, Australję.

Przez pewien czas kpt. Slocum zajmował się budową statków, lecz rzemiosło to dało mu wiele zmartwień i zgryzot, zaś natura ciągnęła go do podróży. Zamyślał znowu starać się o miejsce kapitana statku, kiedy jeden z jego przyjaciół kapitan statku wielorybniczego, ofiarował mu starą, niezdatną do użytku łódź, leżącą od paru miesięcy o kilkaset metrów od brzegu morskiego. Jak się okazało, łódź ta posiadała tylko wartość drzewa opałowego. Nie zniechęcając się tym, kapitan postanowił zrobić z niej statek, na którym mógłby wyruszyć w podróż. Nie szczędząc sił i zachodów, w ciągu trzynastu miesięcy wyreparował ją, a właściwie całkowicie odnowił. „Spray" — tak się nazywała łódka — miała 11,70 mtr. długości, 1,40 mtr. głębokości o zawartości 9 tonn i kosztowała po odnowieniu 554 dolarów.

Po odbyciu krótkiej próbnej podróży, kpt. Slocum postanowił objechać na swej łódce cały świat naokoło, co opisuje w swej książce „Sailing alone around the world" t. j. pod żaglem samemu naokoło świata. Kapitan Slocum postanowił odbyć tę podróż nie w celach zysku, lecz dla zadowolenia swej namiętności podróżniczej i dopięcia zamierzonego celu.

Slocum był niezamożnym człowiekiem, i nie miał środków dostatecznych na odbycie tak olbrzymiej podróży. Jednak, dzięki swej niezmordowanej energji, godnej naśladownictwa, osiągnął zamierzony cel. Własną pracą zbudował sobie, prawie z niczego, statek. Potrzeba jednak było znacznych środków na utrzymanie, ubranie, naprawę statku i t. p., wydatki konieczne w czasie drogi. Środki na to zdobył kapitan również własnym przemysłem — wygłaszając w czasie podróży odczyty, zezwalał za opłatą na zwiedzanie swego statku i t. d. Pozatem starzy jego koledzy, dowódcy okrętów, jak również i wyspiarze, oraz władze lokalne, ofiarowywali mu nieraz dary w naturze. Mimo to jednak możność zaopatrzenia się w żywność była zawsze b. niepewną i groziła nieraz krachem.

W dn. 24 kwietnia 1895 r. kapitan Slocum wyjechał na swym statku z zatoki Bostońskiej w podróż naokoło świata i skierował się ku wyspom Azorskim. Temi słowy mówi o swojej podróży: „Krew silnie uderzała mi w żyłach, kroki moje odbijały się głośno na pomoście. Rozumiałem, że nie można się cofnąć. Rzucałem się w przygodę bardzo niebezpieczną, ale czyniłem to z całą samowiedzą. Radziłem się tylko siebie, ufny w moje doświadczenie marynarskie".

Kapitan Slocum, wyjechawszy z Nowej Szkocji do wysp Azorskich i Gibraltaru, — potem pozostawiwszy na stronie Europę, skierował się przez wyspy Kanaryjskie ku Ameryce Południowej, potem przez Pernambuk, Rio-de-Janeiro, Buenos Aires, cieśninę Magellana do Australji, stamtąd przez ocean Indyjski, Przylądek Cap, do Ameryki Południowej i z powrotem do Nowej Szkocji. Była to droga niezbyt prosta, gdyż aż trzy razy przepłynął przez Atlantyk. Możebnem jednak, że chciał wypróbować wytrzymałość swej wątłej łodzi, zanim wypłynął na przestworza Oceanu Spokojnego.

Niepodobna określić tutaj szczegółów, tej tak bogatej w wypadki, podróży. Ograniczymy się do najbardziej charakterystycznych.

Mały ten, lecz wytrzymały statek musiał doświadczyć wielu burz. Najbardziej dały się we znaki szyne ze swych ostrości burze około przylądka Horn. „Pewnego dnia", jak pisze Slocum w swej książce, „będąc na pełnem morzu koło wybrzeża Patagonji, płynąłem bez żagli, gdy przerażająca fala, powstała, jak sądzę z nagromadzonych innych fal, sbiętrzyła się z przodu mej łodzi. Miałem zaledwie czas rozwinąć żagle i wciągnąć się w kąt między liny, gdy w tejże chwili góra wody, której szczyt przewyższał największy szczyt mego masztu, zwaliła się, zalewając cały statek. Deska każda jęknęła pod jej uderzeniem. Czy trwało to minutę, czy sekundę, to nie wiem, lecz miałem wrażenie całkowitego pochłonięcia mnie przez nią. Tysiąc myśli zawirowało nagle w mym mózgu w ciągu tej chwili niekończącej się. Pierwszą mą myślą było, jak sobie przypominam, że przyrzekłem sobie, jeżeli „Spray" wyjdzie cało z tego niebezpieczeństwa, zużyć me siły, na zbudowanie lepszego statku według tego wzoru — co mam jeszcze nadzieję zrobić.

Czy odczuwacie surową rozkosz marynarza, walczącego z morzem? Miał wyjść zwycięsko z tej próby i wielokroć jeszcze, lecz zobaczymy, że morze wzięło swój odwet zwycięski.

(cdn.)

Kronika.

Kalendarzyk.

17 Wtorek.	Dziś Manuela. Jutro Marka. Wsch. słońca 3.20 Zach. „ 7.49

Kontrola i przegląd wojskowy. Dziś w p. k. u. w Sosnowcu rozpocznie się przegląd dodatkowy mężczyzn, urodzonych w latach od 1883 r. do 1901 r. Do przeglądu tego powinni się zgłosić wszyscy ci mężczyźni, którzy nie służyli w wojsku i nie stawali przed żadną komisją przeglądową, lub też stawali w polskiej p.k.u. i otrzymali kategorję B. odroczenie wskutek słabego zdrowia par. 55. lub kategorję D, jako zupełnie niezdolni do służby wojskowej.

Przegląd w Sosnowcu będzie się odbywał w sposób następujący: mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się literą A do J, stawią się przed komisją dzisiaj, od K do P—24 m.b., od R do Z — 1 lipca.

Jednocześnie władze wojskowe zarządziły kontrolę mężczyzn, urodzonych w latach od 1883 r. do 1899 r. Przed komisję kontrolującą powinni się stawić ci mężczyźni, którzy służyli -bądź to w armjach zaborców, bądź też w wojsku polskiem, oraz ci, którzy nie służyli w wojsku, lecz stawali w polskiej p. k. u. do przeglądu wojskowego i otrzymali kategorję A C-1, lub C-2.

W Sosnowcu kontrola dodatkowa rozpocznie się 20 m.b. dla mężczyzn, których nazwiska rozpoczynają się na litery: od A do H; w dniu 27 m.b. od I do M; w dniu 4 lipca od N do S i w dniu 11 lipca od T do Z.

Przyjazd wojewody. W najbliższych dniach nowy wojewoda kielecki, p. Manteufel, ma zamiar odwiedzić Zagłębie. Odwiedziny te będą nosiły charakter oficjalny. W czasie swego pobytu wojewoda zainteresuje się głównie działalnością urzędów administracyjnych i instytucji samorządowych.

Wycieczka sejmiku łódzkiego. W niedzielę ubiegłą bawiła w Sosnowcu wycieczka członków sejmiku łódzkiego. W wycieczce wzięło udział 110 osób ze starostą łódzkim, Rembowskim, na czele. Wycieczkowicze zwiedzili między innemi kop. hr. Renard, oraz inne zakłady przemysłowe tego towarzystwa, poczem udali się do Królewskiej Huty.

Dom ludowy w Sosnowcu. Kierownictwo sekcji muzykalno-wokalnej podaje do wiadomości członków chóru, że lekcje chóru pod kierownictwem prof. Stoińskiego, w dalszym ciągu odbywać się będą we wtorki i piątki. Zapisy dla nowowstępujących, przyjmuje kancelarja domu ludowego, codziennie od godziny 8-ej do 10-ej wieczorem.

Zjazd przedwyborczy. W związku z nadchodzącemi wyborami do kasy chorych komitet wyborczy listy nr. 4 zwołał w niedzielę ub. w teatrze sosnowieckim zjazd zwolenników tej listy ze wszystkich stron Zagłębia. W zjeździe wzięło udział około 1000 uczestników. Zjazd zagaił p. St. Płodowski, który następnie został zaproszony na przewodniczącego, poczem dłuższe przemówienie wygłosił poseł dr. Falkowski. Mówca zreferował sprawę wniosku naglego w sejmie związku lud. nar. z marca r.b. w sprawie zmian w ustawie o kasach chorych. Następny mówca, Inż. J. Raźniewski mówił o zadaniach, które wypełnią członkowie rady kasy chorych, wybrani z listy nr. 4. Zadania te ograniczają się tylko do reform w zakresie administracji, nie mogą zaś i nie powinny one dotyczyć zmian w zasadniczej ustawie o kasie chorych. W końcu zjazdu o gospodarce socjalistów w kasach chorych mówił pan Dzierżanowski z Dąbrowy. Po przemówieniach głównych referentów zabrało głos kilku uczestników zjazdu, wywodzących skargi na nieporządki w kasie chorych. O godz. 1 w połud. zjazd został rozwiązany.

Brak miejsc rozrywkowych. W miastach naszych do szeregu bolączek należy zupełny brak miejsc odpoczynkowych i rozrywkowych.

Jeżeli chodzi o lokale zamknięte, jeszcze od biedy można zdobyć mniej, lub więcej odpowiednie pomieszczenie, natomiast z braku parków i ogrodów, absolutnie niema gdzie urządzić jakiejkolwiek zabawy, lub rozrywki na otwartem powietrzu, a przecież z źródła tego czerpie dochody szereg instytucji dobroczynnych i kulturalnych.

Istniejące ogródki prywatne są prawie niedostępne i chociaż w tym roku niektóre miasta poczyniły wstępne kroki w celu założenia parku miejskiego, jeszcze długi czas brak wspomnianych miejsc będzie dawał się we znaki ludności, pozbawionej miejsca wytchnienia i godziwej rozrywki.

Ruch ludności. W roku ubiegłym w Dąbrowie zarejestrowano 852 urodzenia, w tem 55 żydów, zmarło zaś w tymże okresie 706 osób, w tem 56 żydów.

Z pośród chorób największe spustoszenie sprawia gruźlica zmarło bowiem na nią 86 osób.

Śmiertelność wśród dzieci jest wprost przerażająca, w ciągu bowiem roku zmarło dzieci do 6 miesięcy 214, a do lat 10—152.

Zbiórki uliczne. Rok rocznie, z nastaniem lata, rozpoczynają się wszelkiego rodzaju zbiórki uliczne.

W tym roku widzimy istną powódź zbiórek i kwest, to też niema niedzieli ani święta, gdzieby ta, lub inna instytucja nie urządziła kwesty.

Chodzi o to, że pozwolenia na zbiórki winny być udzielane oględnie i to wyłącznie instytucjom dobroczynnym, ew. oświatowym, inne natomiast towarzystwa, lub związki powinny wynaleźć inne źródła dochodu, aby nie nadużywać ofiarności publicznej.

Z działalności miejskiego urzędu zdrowia Miejski urząd zdrowia przy magistracie dąbrowskim w roku 1923 dokonał: sekcji zwłok 6, oględzin sądowo lekarskich 70, szczepień ospy 4477, badań mleka 197, oględzin pośmiertnych 706, skonfiskowano mleka 1297 litrów, zakwestjonowano: mąki 12 worków, masła 2 f, mięsa 5 kg, grochu 98 kg., jaj 120 szt. octu 95 but, żyta 1 wagon, dokonano oględzin: sklepów, jatek, piekarni i t. p. 760, sporządzono protokułów i nakazów 95, udzielono porad lekarskich 322, zbadano prostytutek 313, odesłano do szpitala 43, badań mikroskopowych dokonano 1030, prób Wasermana 20, przeprowadzono 88 dezynfekcji mieszkań i 186 osób.

Wynik zbiórki. Zbiórka urządzona w dniu 3 i 4 maja r.b. na macierz szkolną w Będzinie, przyniosła dochód w kwocie 1 miljard 720 miljonów mk.

Z sumy tej przesłano do centrali warszawskiej miljard mk. reszta zaś przeznaczona została na potrzeby miejscowej biblioteki.

Przy sposobności zarząd macierzy dziękuje paniom i drużynie skautowskiej za łaskawą pomoc w zbiórce, orkiestrze zaś 23 p. a. p. za bezinteresowny koncert.

Choroby zakaźne. Wykaz zgłoszonych chorób zakaźnych w Dąbrowie był w r. 1923 następujący: ospa 6, dur brzuszny 21, plamisty 17, powietrzny 2, czerwonka 6, płonica 44, błonica 8, zapalenie mózgu 41, odra 63, krztusiec 2, gruźlica 124, krup 4 świnka 2.

Razem 340 wypadków, z czego na samą tylko gruźlicę 124 a więc przeszło jedną trzecią wszystkich zachorowań.

Reforma prawa małżeńskiego przez Dr. Z. Mandla adwokata w Krakowie omawia problem rozwodu, separacji i ślubów cywilnych według prawa trójdzielnic. Cena 2 zł. Do nabycia w księg. i u autora Kraków, Rynek 22. 3859 2-2

Z kina „Zacisze" Biorąc pod uwagę obecną stagnację, i jednocześnie wielką drożyznę filmów, dzisiejszy program jest fenomenalnym. Spieszcie zobaczyć, a nie spotka was zawód.

Kradzieże Stanisławowi Romanowi, zam. przy ul. Nowej 19, skradziono na poczcie z teczki 78 złotych.

— Petronell Dymkowskiej, zamieszkałej przy ul. Zielonej 14, skradziono garderobę wartości pół miljarda mk.

— Józefowi Jadrychowi, zam. przy ul. Pańskiej 30, nieznani sprawcy, skradli garderobę wartości 75 milj. mk.

— Z magazynu Mordki Szpigelmana, niejaki W. N., systematycznie kradł drzewo, za co pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej. Strata wynosi 1103 złote.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwól Szanowny Redaktorze, że za pośrednictwem gościnnych łamów twego pisma prześlę tym wszystkim, którzy w dniu jubileuszu mej pracy scenicznej raczyli dać wyraz uznania dla mych skromnych usiłowań i zasług, wyrazy jaknajserdeczniejszej podzięki. Przedewszystkiem dziękuję tobie redaktorze, jak też twoim współpracownikom za stale okazywaną mi w pracy życzliwość i poparcie. Następnie z prawdziwem wzruszeniem dziękuję szanownemu magistratowi m. Sosnowca, p. prezydentowi Michlowi, komisji teatralnej prasie zamiejscowej i wszystkim instytucjom i życzliwym znajomym, którzy w dniu tym, tak dla mnie uroczystym, zachowali pamięć o mnie.

Serdeczny oddźwięk, który uroczystość ta znalazła w szerokich kołach społeczeństwa zobowiązuje mię do dalszej, jak najintensywniejszej i najszczerszej pracy dla dobra sztuki polskiej.

Racz przyjąć Panie Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku

Henryk Czarnecki

dyrektor teatru pol. w Sosnowcu.

Sosnowiec, 16 czerwca 1924 r.

Płacić podatki!

Ze Śląska.

Złagodzenie przesilenia gospodarczego. Celem złagodzenia przesilenia gospodarczego i aby zapobiec bezrobociu ministerjum kolei żelaznych poczyniło zamówienia na dostawę szyn. W hucie Pokoju 10 tys tonn i w Król. Hucie 8 tys. tonn. Dostawa ma być uskuteczniona b r. Tytułem zaliczki dyrekcja kolei państw. w Katowicach wypłaciła już obu tym hutom 50 proc. wartości pierwszej dostawy.

Perfidja niemiecka. Z kół dobrze poinformowanych donosi prasa śląska, że komisarz rządowy rzeszy niemieckiej w ostatnim czasie skontyngentował lub ograniczył import węgla ze Śląska polskiego do pół miljona tonn miesięcznie, mimo, że na mocy traktatu wersalskiego i umowy polsko - niemieckiej rząd rzeszy zobowiązał się zezwolić na dowóz 1,100,515 tonn węgla miesięcznie. Dowodzi to znowu nietylko perfidji niemców, ale każe się domyślać także ich celów politycznych na Śląsku polskim, gdyż przez utrudnienie zbytu węgla rząd niemiecki pragnie bezpośrednio zwiększyć i tak już ciężkie przesilenie gospodarcze na Śląsku polskim.

Zjazd katolicki w Katowicach. I tego roku, podobnie, jak w dwuch latach ubiegłych odbędzie się doroczny zjazd katolików województwa śląskiego w Katowicach od 6 do 8 września W dni te urządzone zostaną kolekty na budowę kościoła katedralnego w Katowicach. Dotychczasowe kolekty na ten cel przyniosły już pokaźną sumę.

Nowe ceny piwa W Katowicach odbyło się zebranie restauratorów i właścicieli kawiarń, na którem zajmowano się różnemi sprawami zawodowemi. M. in. protestowano przeciwko zamiarowi pobierania podatku komunalnego do podatku od t. zw. „patentu". Wkońcu ustalono nowe ceny na piwo, które wynoszą: za $^{3}/_{10}$ litrowy kufel „jasnego" w zwykłych restauracjach 30 groszy, w lepszych 32 gr., w kawiarniach i t. p. 35 gr., piwo „ciemne" 35 wzgl. 40 gr. porter 1 złoty.

Ceny owoców. Anormalne ceny żąda i płaci się na katowickim targu warzywno - owocowym. Podczas gdy w poniedziałek żądano w Katowicach za funt kartofli 800,000 mk. t. j. około 36 fen. niem., w Bytomiu funt kosztował tylko 20 — 25 fen.; kalafjory kosztują w Katowicach 1 miljon za małą wiązankę, w Bytomiu 20 fen., czyli około 450 tys. mkp; wiśnie w Katowicach 1 miljon, w Bytomiu 20 - 25 fen. i t. d. Za to ceny mięsa, jaj itp. są na Śląsku polskim stosunkowo niższe od cen na Śląsku niem. Poniedziałkowy targ w Katowicach dobrze był zaopatrzony we wszystkie gatunki towaru, popyt jednak, ze względu na ciężkie położenie większości konsumentów był bardzo mały.

Niezwykła kradzież z włamaniem. Do składu krawieckiego Buchbindera Józefa w Królewskiej Hucie włamali się dotąd niewyśledzeni złodzieje, i to drogą z piwnicy, wyłamawszy w sklepieniu otwór. Włamywacze zabrali wiele różnych materjałów i gotowych ubrań w cenie razem 20 miljardów mkp. Jest to już trzecie włamanie w tym składzie.

Zabrze — Hindenburg — Leningród. Do czasu wybuchu wojny światowej Zabrze nosiło nazwę swoją oficjalnie, w ciągu wojny jednak tamtejsi patrjoci niemieccy zamienili je na „Hindenburg", aż oto obecnie nowa rada miejska, prawie w połowie składająca się z komunistów, żąda zmiany nazwy „Hindenburg" na „Leningród".

Z kraju.

Warszawa. Podróż taktyczna wyż. szkoły wojennej, mająca na celu, po ukończeniu kursu teoretycznego, uzupełnienie ogólnego wykształcenia oficerów-słuchaczy, rozpoczęła się wczoraj. W podróż wyjechał drugi rocznik wyższej szkoły wojennej i wyższej szkoły intendantury pod kierownictwem płk. armii francuskiej Faury, oraz oficerów wykładowców francuskich i polskich. Podróż odbywa się w dwóch pociągach sanitarnych typu amerykańskiego, mieszczących pracownię dla oficerów-słuchaczy, dla profesorów i asystentów, sale dyskusyjne, jadalnię oficerską, kuchnię żołnierską, fryzjernię i ambulatorium. Komendant wyższej szkoły wojennej i wyżsi przełożeni będą odbywać inspekcję prac tych w różnych miejscowościach.

Borysław. W Zagłębiu naftowem wielkie wrażenie wśród sfer przemysłowców naftowych wywołało aresztowanie pochodzącego z Wiednia dr. Kreslera dyrektora „Międzynarodowych gazów". Aresztowano go pod zarzutem fałszowania wskazań gazomierza celem wykazania mniejszego zużycia gazu. Przyjaciele aresztowanego robią starania celem wydobycia go z aresztu.

Poznań. Adolf hr. Bniński, wojewoda poznański, otrzymał od rządu francuskiego, za pośrednictwem ministerjum rolnictwa, order komandorski „Merite agricole".

Wysokie to odznaczenie jest w związku z ostatnim pobytem w Polsce rolniczej misji francuskiej, z senatorem Noulensem na czele.

Kraków. Wczoraj około godz. 9 w. nocy jakaś szajka szumowin napadła między stacjami Podłęże—Gradkowice na pociąg towarowy w czasie jazdy. Bandyci rozbili wóz, z którego następnie wyrzulili na tor jedną beczkę spirytusu (250 litrów). Rabunek został udaremniony, gdyż w tym czasie przechodził tamtędy patrol policyjny. Sprawcy jednak zdołali umknąć.

— Wczoraj zjechała do Krakowa wycieczka urzędników komunalnych z Królewskiej Huty i Katowic. Powitanie gości przez kolegów krakowskich nastąpiło w s a l i posiedzeń rady miasta Krakowa.

— Od dwóch dni strajkują w Krakowie robotnicy budowlani. Robotnicy zastrajkowali z powodu nieprzyznania im ż ą d a n e j podwyżki płac przez pracodawców.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Kryzys w przemyśle włókienniczym.

Warszawa, 16 czerwca.

(Tel. wł.) Dziś o godz. 12 w poł. rozpoczęła się w ministerjum pracy i opieki społecznej krajowa konferencja, poświęcona kryzysowi w przemyśle włókienniczym. Przewodniczy konferencji jeneralny inspektor pracy p. Kloth. W naradach biorą udział przedstawiciele przemysłu włókienniczego Łodzi, Bielska, Białegostoku i Częstochowy.

Wynik wyborów do kasy chorych.

Warszawa, 16 czerwca.

(Tel. wł.) Ogłoszono wyniki wyborów do warszawskiej kasy chorych. Z list ubezpieczonych lista nr. 6 (chrześć. zw. zaw.) otrzymała 12 mandatów, lista nr. 2 (p.p.s.) 13 mandatów, lista nr. 3 (komuniści) 5 mandatów, żydzi 1 mandat. W kurji pracodawców przeszła lista centralnego związku gospodarczego.

Budżet ministerjum spraw wojskowych.

Warszawa, 16 czerwca.

(Tel. wł.) Na jutrzejszem plenarnem posiedzeniu sejmu rozpatrywany będzie budżet ministerjum spraw wojskowych. W dyskusji zabierze głos minister spraw wojskowych gen. Sikorski.

Zwłoki rodziny carskiej.

Paryż, 16 czerwca.

(Tel. wł.) Były szef misji wojskowej francuskiej na Syberji, gen. Janin oświadczył przedstawicielowi „Matina“, że 16 października 1920 r., przewiózł do Francji zwłoki cara Mikołaja II, carowej i ich dzieci. Zwłoki generał wręczył p. Giersowi b. posłowi rządu carskiego w Rzymie. Oświadczenie to wywołało niebywałą sensację.

Sprawa morderstwa posła Matteotiego.

Rzym, 16 czerwca.

(T. wł.) Okazało się, że trup znaleziony na drodze z Rzymu nie jest trupem posła Matteotiego. Wobec tego w Rzymie i Neapolu doszło do masowych demonstracji przeciw faszyzmowi. Z polecenia rządu został redaktor półurzędowego „Corriere d'Italia“ aresztowany pod zarzutem współudziału w zbrodni zamordowania posła Matteotiego.

Herriot a Niemcy

Paryż, 16 czerwca.

Nowy premjer francuski Herriot oświadczył, że zamianował gen. Nolleta ministrem wojny ponieważ jest to jedyny człowiek, który zna obecny system militarny Niemiec, które młodzież swoją intensywnie przygotowują do nowej wojny odwetowej. Herriot oświadczył dalej, że chce wobec Niemiec prowadzić politykę ugody, ale z niemiecką reakcją i nacjonalizmem będzie bezwzględnie walczył.

Wybory do kasy chorych w stolicy.

Warszawa 16 czerwca.

(Tel. wł.) Według otrzymanych przez nas z wiarogodnego źródła wiadomości, wyniki wyborów do rady kasy chorych w pow. warszawskim są następujące: Z listy pracowników wybrani zostali: 1) chrześć. organizacja robotnicza (lista nr. 6) 13 mandatów, 2) p. p. s. (lista nr. 2) 10 mandat., 3) komuniści (lista nr. 3) głównie w Jeziornie) 6 mand. 4) żydzi (lista nr. 4) 1 mand. Razem 40 mandatów. Z listy przemysłowców: 1) lista polskich przemysłowców 12 mandatów, 2) lista demokrat. (lewicowa) 3 mand. Razem 15 mandatów. Zatem w obu grupach: pracowników i pracodawców zwyciężył obóz narodowy.

Obniżenie kosztów utrzymania.

Warszawa, 16 czerwca.

(Tel. wł.) Dowiadujemy się, że rząd postanowił przedsięwziąć bardzo energiczną akcję w kierunku obniżenia kosztów utrzymania. Działalność urzędu do walki z lichwą i spekulacją będzie wzmocniona, szczególnie zaś rozszerzona będzie kompetencja sądów w tej mierze. Sądy zaczną stosować najostrzejsze paragrafy ustaw specjalnych i kodeksu karnego.

Kongres rolników.

Warszawa, 16 czerwca.

(Tel. wł.) Wczoraj został uroczyście otwarty w sali Filharmonji wielki kongres rolników. W imieniu rządu witał zjazd minister rolnictwa Janicki. Przemówienie ministra jest zapowiedzią zmian w stosunku rządu do rolnictwa. Minister oświadczył, że rząd zdaje sobie jasno sprawę ze znaczenia rolnictwa w państwie. Rolnictwo wykazało wielką żywotność, pomimo bardzo znacznych strat wojennych i niezmiernie szybko zdołało wrócić do normalnych warunków życia. Cztery lata po wojnie już nie mamy w Polsce odłogów, a zniszczone budynki gospodarcze zostały w 80 pr. odbudowane. Zgromadzono również całkowicie potrzebny inwentarz żywy i martwy. Rolnictwo ponosiło straty wskutek utrzymania niższych cen produktów rolnych, aniżeli za granicą. Rząd obecnie powoli osłabia politykę etatystyczną i zaprowadza liberalizm gospodarczy. Dużym krokiem na tej drodze jest obniżenie opłat wywozowych od zboża z 30 na 15 zł. od tonny. Rząd dalej dążyć będzie do zwalczania nadmiernego pośrednictwa w handlu i n i e wątpi, że rolnictwo mu w tem walnie dopomoże. Politykę rządu wobec rolnictwa ujął minister w następujących czterech tezach:

1) Musi być zachowana trwałość warunków ekonomicznych i społecznych gospodarczego życia w Polsce.

2) Reforma rolna musi być przeprowadzona szybko i w tym celu tworzy się bank rolny.

3) Rząd będzie dbać o intensywność gospodarki rolnej.

4) Rząd będzie się starać o rozwój oświaty rolniczej.

Dziś obradują specjalne sekcje zjazdu w liczbie siedmiu, jutro zaś odbędzie się drugie plenarne posiedzenie kongresu.

O wwóz węgla śląskiego do Niemiec.

Warszawa, 16 czerwca.

(Tel. wł.) Przedstawiciele przemysłu górniczo-hutniczego na Śląsku, zwrócili się dziś do rządu z prośbą o interwencję w sprawie zarządzeń władz niemieckich ograniczających wwóz węgla śląskiego do Niemiec.

Książę na Pszczynie w Warszawie.

Warszawa, 16 czerwca.

Przybył do Warszawy z Górnego Śląska Jan Henryk książę na Pszczynie wraz ze swoim synem również Janem Henrykiem i został przyjęty w Belwederze na audjencji u prezydenta Rzeczypospolitej, a następnie przez członków rządu.

Książę na Pszczynie jest potomkiem jednego z najstarszych rodów na Śląsku i ma w sobie krew Piastów. Po przyłączeniu G. Śląska do Rzeczypospolitej książę optował na rzecz Polski.

Poseł polski w Paryżu.

Warszawa, 16 czerwca.

(Tel. wł.) Poseł polski w Paryżu, Chłapowski, wyjechał w okolice Arras, aby zwiedzić kopalnie, w których pracują robotnicy polacy. Panu Chłapowskiemu towarzyszy w podróży naczelnik biura prasowego w poselstwie, p. Szpotański.

Niepoprawni litwini.

Genewa, 16 czerwca.

(Tel. wł.) Na posiedzeniu ścisły komitet rady ligi narodów rozpatrywał notę rządu kowieńskiego w sprawie szkolnictwa litewskiego w Wileńszczyźnie i po zaznajomieniu się z odpowiedzią rządu polskiego, zdecydował te kwestje zlikwidować.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju w Olkuszu na publicznem posiedzeniu dn. 6 lutego 1924 r. rozpoznawał sprawę Wawrzyńca Milczarka, oskarżonego z art. 19 ust. o lichwie i uznając winę oskarżonego za udowodnioną na zasadzie § 119 u.p.k. i art. 19 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. art. 59 k. k. i art. 62 przep. o opł. sąd. postanawia: Wawrzyńca Milczarka, syna Józefa, lat 34 skazać na grzywnę piętnastu miljonów marek z zamianą w razie niemożności na areszt przez siedem dni, oraz na areszt przez pięć dni i na zapłacenie 1.500.000 mk. opłaty sądowej. Treść wyroku ogłosić w gazecie „Iskra“ na koszt oskarżonego i wywiesić na drzwiach zakładu na przeciąg 14 dni. 4174

Pogoda na dziś.

Zmniejszenie zachmurzenia, nieco cieplej, słabe wiatry zachodnie.

Giełda.

(Notowania w złotych).

WALUTY.

Warszawa, 16 czerwca.

Dolar — 5,18 1/8
Funt — 22,48.
Paryż, za 100 fr. — 28,40
Szwajcarja, za 100 fr. 91,78.
Włochy, za 100 lirów — 22,56.
Praga czeska za 100 k. 15,25
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7,32 1/2.
Bony złote — 0,73.
Pożyczka dolar. — 2,69
Rubel złoty — 2,65.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 16 czerwca.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,80
1 złoty — 1,12 1/4

AKCJE (w złotych.)

(Ceduła giełdy warszawskiej z dn. 16.6.1924).

Bank Dyskontowy 5,00
„ Handl. 5,75
„ dla Handl. 1,55
„ Kredytowy 0,45
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. —
„ Powszech. Kredyt. —
„ Przem. Lwów 0,30
„ Zachodni 1,90
„ Zw. Ziemian 0,30
„ Zjedn. Ziem. Pol —
„ Zw. Sp. Zarobk. 3,90
Borkowski 1,05
Cerata —
Chodorów 4,90
Czersk 0,60
Cegielski 0,57
Cukier 3,20
Czestocice 1,75
Ćmielów 0,60
Drzewo —
Dźwignia —
Elektryczność 1,20
Fitzner 3,75
Firlej —
Gosławice 1,30
Grodzisk —
Hurt —
Haberbusch 4,90
Jabłkowscy 0,17
Klucze 0,35
Kijewski 0,25
Lilpop 0,55
Konopie 0,52
Korek —
Kabel —
Lombard —
Lenartowicz —
Łazy 0,14
Modrzejów 5,75
Michałów 0,68
Nobel 1,25
Norblin 0,65
Orthwein 0,20
Ostrowite —
Ostrowieckie 6,20
Puls 0,40
Polska Nafta 0,50
Pol. Loyd —
Parowozy 0,33
Pustelnik —
Pocisk 1,35
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Tow. Elektr. —
Rudzki 1,05
Rohn 0,40
Sole —
Spiess 0,70
Strem 11,00
Skory —
Siła i Światło 0,61
Starachowice 2,30
Syndykat —
Spirytus 1,50
Unja —
Ursus 1,05
Węgiel 3,35
Wildt 0,16
Zieleniewski —
Zawiercie 35,00
Zgierz 2,40
Żyrardów 40,00
Zach. Tow. —
Żegluga —

KONKURS.

Magistrat m. Sosnowca ogłasza konkurs na posadę dyrektora Miejskiej Wieczorowej Szkoły Dokształcającej dla młodzieży, pracującej w przemyśle, rzemiosłach i handlu. Wymagane wykształcenie techniczne z uwzględnieniem znajomości przemysłu żelaznego, oraz praktyka pedagogiczna. Posada do objęcia od 1 września b.r., warunki do omówienia. Podania z życiorysem składać do Wydziału Szkolnego, Magistrat, Sosnowiec, do dnia 1 lipca b. r. 4109-1

Bilans w dniu 31 grudnia 1923 r.

Stan czynny.		Stan bierny.	
Kasa	Zł. 47 59	Kapitał udziałowy	Zł. 1.007 60
Towary	„ 5 487 79	Kapitał zapasowy	„ 36 88
Ruchomości	„ 35 28	Fundusz budowy własnego domu	„ 101.42
Papiery wartościowe	„ 61	Fundusz rezerwowy	„ 38.30
Rachunek przechodni	„ 53 72	Wpisowe	„ 3 89
Udziały własne	„ 26.66	Wierzyciele	„ 311.56
		Bank Przemysłowców Poznańskich	„ 310.67
		Kasa Skarbowa	„ 719.12
		Akcepty	„ 262 55
		Czysty zysk	„ 2 859.87
	Zł. 5 651 6.		Zł. 5.65. . 5

Rachunek strat i zysków.

Winien.		Ma.	
Koszty handlowe	Zł. 8452 42	Zysk z operacji handlowych	Zł. 11293.42
Amortyzacja ruchomości	„ 3 92	Różnica z przeracnowań kursowych	„ 22 79
Czysty zysk	„ 2859 87		
	Zł. 11316 21		Zł. 11316 21

Związek Drobnych Kupców Chrześcjan w Sosnowcu „Spółdzielnia“ z ogr. odp.

Buchalter: J. Zurek. Zarząd: Wł. Witkowski, A. Nowakowski, R. Janczykowski,
Kierownik Handlowy: Jan Krzysztofik. St Machura, St. Makola.
4190 Rada Nadzorcza: Jan Krynke, Wincenty Radomski, Roman Pawlicki.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka zam. w Będzinie przy ul. Małachowskiego nr. 36 ogłasza, że w dniu 23 czerwca r. b. od godziny 10 rano w mieszkaniu Józefa Widery w Będzinie przy ul. Przecznej nr. 15 na pokrycie należności Powiat. kasy chorych w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z licytacji mebli w szacunku mk. 485.000.000. Bliższe szczegóły u komornika. 4200

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka, zam. w Będzinie przy ul. Małachowskiego nr. 36 ogłasza że w dniu 24 czerwca r. b., jako drugim terminie, od godz. 10 rano w posesji browaru akcyjnego t-wa D. Sercarz w Będzinie na pokrycie należności Powiat. kasy chorych odbędzie się sprzedaż z licytacji materjału drzewnego: 17 fur okrąglaków i 3 fury zżynków, w szacunku mk. 800.000.000. Bliższe szczegóły u komornika. 4201

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka, zam. w Będzinie przy ul. Małachowskiego nr. 36 ogłasza że w dniu 25 czerwca r. b. od godz. 10 rano w warsztacie mechanicznym Władysława Pająka przy ul. Miejskiej nr. 8 w Dąbrowie na pokrycie należności Pow. kasy chorych odbędzie się sprzedaż z licytacji spodniej ramy od parowozu (tender) trzechosiowego i wozu roboczego z dwoma stemplami, w szacunku mk. 700.000.000, własności kopalni „Lech“. Bliższe szczegóły u komornika. 4202

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka, zam. w Będzinie przy ul. Małachowskiego nr. 36 ogłasza że w dniu 26 czerwca r. b., jako drugim terminie, od godz. 10 rano na kopalni S-ki Akcyjnej „Łagisza“ w Łagiszy na pokrycie należności Pow. kasy chorych odbędzie się sprzedaż z licytacji inwentarza własności tejże kopalni w szacunku zł. 12,770. a mianowicie: 12 wózków, 50 kołeb, 6 koni, powóz, 2 wolanty i maszyna heblarka. Bliższe szczegóły u komornika. 4203

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 grosze za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, łóżka, bieliźniarki, krzesła, stoły rozsuwane, biurka, kredens, otsmany, kozetki, materace za gotówkę i na raty. Sosnowiec — Pogoń, Nowopogońska 17, bracia Anticzak. 4050-3

Samochód „Case“ 40 HP., 6 osob., otwarty, elektr. ośw., kompletny z gumami, gotowy do jazdy w dobrym stanie. Samochód „Brennabor“ 24 HP. jak wyżej do sprzedania. Wiadomość w firmie Maruszewski i Pędzich, Sosnowiec, ul. 3-go maja 5. 4099-1

Sprzedam domek. pokój z kuchnią, mieszkanie wolne. Sosnowiec, Konstantynów, Robotnicza 13. 4129-1

Sprzedam 2 lodownie pokojowe stół duży kuchenny, łóżko i kufer i szafkę nocną. Sosnowiec, ul. Dęblińska, bufet. 4136-2

Motocykle 3½ HP gotowe do wyjazdu sprzedam tanio. Motocykl 5 HP niekompletny, brak drobnych części. Sztanca wagi 2,000 klg. z tłoczniami i śrubą zapasową 3 biegowa. Motory ropne 4 taktowe od 3 do 5 HP w ruchu. Auto 6 osobowe Nr. A. G. w ruchu gotowe do wyjazdu zaraz do sprzedania. Henryk Maliszewski, Olkusz, Szpitalna 195 dom własny.

Jedyny polski sklep w Sosnowcu. Są na składzie harmonje chromatyczne na 24 basy, na 12 basów i na 8 basów, gitary włoskie, mandoliny także włoskie, skrzypce, futerały, smyczki, pulpity pod nuty, futerały na gitary i na mandoliny, płyty do gramofonu, organki, struny w dobrym gatunku i wszelkie przybory do instrumentów muzycznych i tak dalej. Sosnowiec, Kościelna 8, Józef Kopeć. 4147-3

Pracownia gorsetów „Rozalja“ Sosnowiec, ul. Dęblińska nr 11 poleca prócz najmodniejszych, całkiem wygodnych gorsetów i pasów, nadających kształtom piękną linję, pasy do ciąży, pasy lecznicze napierśniki Wykwintną zagraniczną i krajową bieliznę po cenach niskich. 4145-1

Pianino czarne, nowe, śliczne 7½ oktawy, pierwszorzędny instrument sprzedam. Wiadomość: „Iskra“ Dąbrowa. 4141-1

Sprzedam cztery pary kamieni młyńskich, francuzów z trybami. Grodziec, Kowalczyk. 4158-2

Sprzedam okazyjnie szezląg i kozetkę. Sosnowiec, Krzywa 5 Sztajnfeld vis a vis cyrku. 4185

Do sprzedania zaraz całkowite urządzenie sklepowe, bardzo dobre. Sosnowiec, Szenowska 14. 4165-2

Na zabawy! konfetti, serpentiny, bomby, lampiony, ognie sztuczne, bilety wstępu, numery pocztowe, pocztówki ilustrowane oraz przedmioty na fanty. Ceny przystępne. Księgarnia Zm grodu, Będzin, Kołłątaja 30, telefon 23. Tamże żurnale mód 4194-2

Meble nowe różne za gotówkę i na wypłat; cena jednakowa, w pracowni stolarskiej Józefa Czernego w Będzinie, ul. Modrzejowska 4, dom własny. 4190-2

Pianino i fortepian do sprzedania tanio. Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 4197-2

Gitary, mandoliny, skrzypce stare i nowe oraz futerały, smyczki bardzo tanio sprzeda okazyjnie księgarnia „Polonja“ w Sielcu. 4167

Sprzedam otomany różne, kanapy ceratowe, gobelinowe, kozetki i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2-gie piętro. 4184

Posady i prace.
Zaofiarowane 5 grosze za wyraz.

Laborant lub chłopiec laboratoryjny, który pewien czas zatrudniony był w laboratorjum chemicznem potrzebny. Zgłoszenia: fabryka „Elektryczność“ w Ząbkowicach. 4171

Poszukiwane 5 grosze za wyraz

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca gospodyni w miejscu lub na wyjazd osłonę miej u pojedyńczej osoby, może zaopiekować się dziećmi. Wiad. w „Iskrze“ 4135-2

Osoba inteligentna poszukuje posady gospodyni zarządu domem do pojedyńczej osoby. Adres: „Klucze“ Cementownia, poczta Olkusz K. Wieczoer. 4137-1

Panna z dobrego domu, sierota, w wieku 24 lat poszukuje zajęcia domowego lub do dzieci na wyjazd. Wiadomość: Sosnowiec, skrzynka pocztowa 4, dla „Sieroty“. 4191

Lokale.
5 grosze za wyraz

Poszukuję pokoju z osobnym wejściem i elektrycznem oświetleniem Zgłoszenia do adm. „Iskry“ 338-3.

Poszukuję pokoju, może być na wsi. Oferty „Iskra“ H. B. 4052-2

W okolicy Żywca pokój z kuchnią do wynajęcia na sezon letni. Wiadomość: Dąbrowa, skrytka poczt. 112, telefon 8. 4134-1

Przyjmę na mieszkanie inteligentną osobę, Sosnowiec, Rybna 6 I p. 4169

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Wiadomość: filja Iskry—Będzin. 4198-2

Rożne.
5 grosze za wyraz.

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowską nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 3767-12

Szukajcie, a znajdziecie energicznych pracowników biurowych władających obcemi językami i zdolnych korepetytorów. Adres: Bratnia Pomoc stud. wyższej szkoły handlowej Warszawa, Koszykowa 9, tel. 45—84. 4138-2

Nauczycielka udziela lekcji w zakresie IV klas, Sosnowiec, Nowa 22 II piętro. 4146-1

Ośmioklasista udziela korepetycji Będzin, Sielecka 36 I p. 4192-6

Zagubioną tabliczkę do roweru numer 885 T Niemczkowskiego unieważnia się. 4179

Szkoła krawiectwa damskiego mistrzyni St. Stodolkiewiczowej przyjmuje uczenice do nauki kroju i szycia i po ukończonym kursie przedstawiam do egzaminu na dyplom cechowy w Sosnowcu. Dla pań pracujących kursy wieczorowe. Sosnowiec, ul. Szewska 12, dawniej Piekarska. Cena zniżona. Kto pospieszy na kurs będzie taniej. 4186-3

Nowa pracownia przyjmuje palta kostjumy, suknie itp. Cena zniżona, robota solidna. Sosnowiec, ulica Szewska 12. 4187-3

Jadąc rowerem ulicą Narutowicza w Sielcu dnia 14 bm. zgubiłem 3 tom książki p. t. „Hrabia Monte Christo“. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do administracji Iskry, Sosnowiec. 4204

Uczeń IV kursu szkoły technicznej udziela lekcji. Wiadomość: Iskra Sosnowiec. 4206

Zarząd Związku Drobnych Kupców Chrześcjan „Spółdzielnia“ w Sosnowcu, przypomina członkom, że termin dopłaty do świadectw handlowych upływa w tym miesiącu. Zainteresowanym formalności te załatwia kancelarja Związku ul. Kołłątaja nr. 17. 4189

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Jan Górajes zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Pilano. 4114-1

Fabjan Franciszek zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU Sosnowiec. 4133-2

Witkowskiemu Andrzejowi skradziono dowód osobisty wydany przez gm. Tuczępy, oraz książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec 4144-2

Siemek Józef zgubił portfel, zawierający książkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez P.K.U. Sosnowiec, kartę pobytu, wydaną przez kop. „Hr. Renard“, świadectwo szkolne, różne dokumenty i fotografję. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do adm. „Iskry“. 4156-2

Myśliński Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. „Paryż“ 4140-2

Kwiecień Piotr zgubił dowód osobisty wydany przez star. Włoszczowa. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry“ w Sosnowcu. 4180-3

Porusiewicz Władysław zgubił książkę kasy chorych. 4188

Maria Gełcel zgubiła wyciąg z ksiąg ludności. 4164-3

Buczkur Jan zgubił zaświadczenie paszportowe wydane przez kop. „Piaski“. 4163

Hornikowi Janowi skradziono książkę wojskową wyd. przez P K U Będzin, 4175-3

Janowi Terkalskiemu skradziono w pociągu między Dąbrową a Sosnowcem portfel, zawierający 3,100 złotych, książeczkę wojskową, dowód osobisty i inne dokumenty. 4170-3

Jan Będkowski zgubił papiery wojskowe, wydane przez PKU Sosnowiec. 4177

Skradziono portfel zawierający pieniądze, książkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Sosnowcu oraz akt slubny wydany w parafji sosnowieckiej i karta demobilizacyjna, wydana przez 14 pułk ułanów jazłowieckich na imię Marcin Kuśmierski. 4176

Dudek Jan zgubił tymczasowy dowód osobisty i kartę odroczenia, wydaną przez 52 p.p. 4203-3

Redaktor W. Mon..orski

Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska Nr. 1